

Bronisław Nadolski

Z teki humanistycznej. 1. Poetycka wymiana myśli A. Krzyckiego z Neapolitańczykiem Columniusem

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 31/1/4, 388-393

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Powszechnie wiadomo, że identyczny znak zawiera *Psalterz florjański*, pomnik naszego piśmiennictwa z ostatnich lat XIV wieku: położono go tu dwukrotnie osobno (k. 3 r., 59 r.), raz zaś na jednym polu widzenia z herbem węgierskiego domu Anjou (k. 53 v.), z którym znajduje się również na *scyphusie* — rostruchanie, naczyniu stanowiącem ongiś niewątpliwą własność królowej Jadwigi, zmarłej w roku 1399¹.



Widoczna na pierwszy rzut oka identyczność znaków rodzi pytanie, czy wobec odległości terytorjalnej i czasowej zabytków polskich (koniec XIV wieku) i czeskich (między 1474—1503) można łączyć rzeczzone znaki w związek przyczynowy, a dalej czy nie ma się tu przypadkiem do czynienia z konwencjonalną ligaturą gotycką, której interpretacja jako *Mons Mariae*, w drugim zaś wypadku jako *Magister Michael* jest równie usprawiedliwiona.

Lwów

Ludwik Bernacki

Z TEKI HUMANISTYCZNEJ

1.

Poetycka wymiana myśli A. Krzyckiego z Neapolitańczykiem Columniusem

Estreicher zanotował w *Biblijografji polskiej* (XVI, s. 77) znajdujący się w Ossolineum druk (l. 20347) p. t. *Epithalamion cum aliis lectu non iniucundis*, nie podał jednakowoż jego ważnej zawartości, na którą składają się wiersze Krzyckiego z okazji ślubu Zygmunta z Boną, a ponadto nieznane dotąd wiersze i listy tegoż biskupa oraz Chryzostoma Columniusa, pośła królowej Izabeli, świadczące o obopólnej adoracji poetów i wzajemnej wymianie własnych ich utworów. Na skutek tego brakuje tego druku w zestawieniu dzieł Krzyckiego (XX, s. 330), a prof. Kazimierz Morawski, nie odszukawszy drukowanego tekstu *Epithalamion*, musiał się oprzeć w wydaniu pism Krzyckiego na „Tomicjanach“, z których czerpał również, jak przypuszczał Estreicher, Janocki, gdyż *Epithalamion* z r. 1518 nie posiadała biblioteka Załuskich. W każdym razie egzemplarz Ossolineum, będący wprawdzie drukiem krakowskim, o innym jednakże tytule i bez daty wydania, nie pokrywa się z podaną przez Janockiego pozycją i skłania do przypuszczenia, że Krzycki ogłosił dwa druki *Epithalamion*.

W egzemplarzu Ossolineum znajdujemy wiersze Krzyckiego, znane z wydania zbiorowego, ale niezawsze pod temi

¹ Por. Ludwik Bernacki, *Geneza i historia Psalterza florjańskiego*. Lwów, 1927.

samemi tytułami. Jest tu więc bez tytułu wiersz: *In aquilam regiam* (w wydaniu Morawskiego s. 62), *Hendecasyllabi* (s. 62) pod tytułem: *Ad lectorem, Epithalamion* (s. 62—75) p. t. *Divi Sigismundi Regis et inclitae Bonae Reginae Poloniae epithalamion*, potem *Hymenaeus* (s. 75), z kolei *Tetrasticon de connubio regio*, odpowiadający epigramatowi w wydaniu Morawskiego: *Boni ominis indicia* (s. 76), dalej *Salutatio natalis loci regii* (u Morawskiego nr. XXX, s. 79).

Natomiast nieznaną dotąd jest dalsza część druku, dziewięć pozycyij, z tego: 1) Chryzostomi Columnii Neapolitani *De simulacro dominae reginae*, 2) Eiusdem *Ad Sigismundum Poloniae regem invictissimum*, 3) *Responsio* Andreae Cricii nomine versuum illius, 4) Aliud Chryzostomi *Ad ipsum dominum Regem pro captivis*, 5) *Responsio* a Cricio nomine Regio, 6) *Chryzostomus Criciae S. S.*, 7) [Chryzostomi *epigramma*], 8) *Andreas Cricius Chryzostomo suo S.*, 9) [Cricii *epigramma*].

Chryzostom Columnius z Neopolu był posłem Izabeli i wyprawiony został przez nią do negocjacyj ślubnych, kiedy okazała się możliwość małżeństwa Zygmunta Starego z Boną. Z tego powodu czytamy o nim nieraz w „Tomicjanach“, z których dowiadujemy się, że pertraktuje on w tej sprawie z Tomickim, że przybył do Polski nietylko z instrukcją marjażową, ale także z pięknym portretem Bony, że się ściśle trzyma tej instrukcyi i nią zasłania, że ma szybkiego kurjera dyplomatycznego w osobie Antoneta, że nasi posłowie, t. j. Stanisław Ostroróg i Jan Konarski, czekają nań w Wiedniu (dokąd przyjedzie na szybkim wozie, *coczi*), uważając za rzecz doniosłej wagi widzenie się z wiekowym starcem. Decjusz w swym *Diarjusz*u ślubu mówi o Chryzostomie z uznaniem, podkreśla jego wiek podeszły, oraz jego uczoność, stwierdza wreszcie, że był on w negocjacyach ślubnych *fidus et diligens sollicitator*.

Inne zdolności Columniusa poznajemy z wymienionego druku. Okazuje się, że przywiózł on ze sobą nietylko portret Bony, ale że umiał składać wiersze na portrety, rozpowszechnione podówczas i modne epigramaty. W wierszu swoim każe się widzowi zdumiewać pięknnością Bony, przyczem zaznacza, że malarz pilnie i umiejętnie wyraził tylko jej oblicze i postać, gdyż sztuką malarską trudno przecie oddać ukryte skarby serca i umysłu, niemniej talenty wykształcone starożytnymi studjami. W innym wierszu, skierowanym do króla Zygmunta, opowiada Columnius o swojej podróży do Polski i szczęściu, jakiego doznał na widok króla. Sam urodzony „w oczku“ niejako ziemi, podążył w daleką drogę, przebiegł pola uprawne nad Padem, przestronną krainę germańską, Morawy obfite w winogrona, aż wkońcu dotarł do lesistej i pełnej wód Polski (*paludosis nemorosa Polonia campis*), on — starzec, narażony na tyle niewygód i niebezpieczeństw. Ale za to wszystko, za te kłopoty spotkała go wielka nagroda, której żałować nie bę-

dzie, gdyż znalazł sposobność ujrzenia na własne oczy wielkiego króla Zygmunta, nad którego nic większego niema do zobaczenia na całym świecie¹.

W tym samym duchu i w takim samym podniosłym tonie a przytem z wyraźną aluzją do epigramatu Columniusa odpowiada mu Krzycki. Nazywa go tu przyjemnym, wspomina, jak król żywo zainteresował się jego misją, jak serdecznie pertraktował z nim Tomicki, jak się mile o nim wyrażał, jak go król żałował z powodu trudów tak dalekiej podróży i jak się zgodził na umowę. To wszystko było powodem, że Krzycki obdarzył go gorącym i serdecznym wierszem, napisanym chyba jeszcze przed królewskim ślubem z Boną, kiedy Chryzostom miał wrócić do Izabeli, z radosną wiadomością o dodatnim i szczęśliwym wyniku swej misji. Oto rzeczony wiersz Krzyckiego:

Responsio Andreae Cricii nomine versuum illius.
 Vidimus, o iucunde, tuum, Chrysostome, regem,
 Mercedem tantae quem facis esse viae.
 Vidimus, et primo stupuit mens limine, rarum
 Sic tua praestrinxit iussa diserta decus.
 Affuit extemplo praesul dextraque praehendit
 Et de te placidos dixit in aure sonos.
 Unde pius posita rex maiestate verenda
 Admovit numeris ora benigna tuis
 Indoluit longaeque viae duroque labori,
 Sed laudi arrisit noster et inquit: erit.

¹ Wiersze te w oryginalne brzmia:

Chrysostomi Columnii Neapolitani de simulacro dominae Reginae.

Quid mirare inhians pictae simulacra puellae,
 Spectator, formam fassus in orbe novam.
 Non hae Parrhasii, non sunt hae Zeusidis artes,
 Lapsa polo non, ut reris, imago deae.
 Sphorcines vultum expressit formamque decusque
 Pictor Apellea sedulus arte, Bonae.
 Expressit formam docti sed pectoris artes,
 Et cultum Aoniis ingenium studiis.
 Tum bona mille animi et mentis, natura licebit
 Ipsa iterum studeat fingere, deficiet.
Eiusdem ad Sigismundum Poloniae Regem invictissimum.
 Hesperia in magna terrarum natus ocello
 A maris Adriaci finibus orsus iter,
 Percurri Volscos, Lacios, Thuocosque penates,
 Quosque Padi campos accola durus arat,
 Mox quae barbaricis Italos tutentur ab armis
 Imposita Alpinis aspera saxa iugis
 Hinc me conspicuis cepit Germania terris
 Consitus hinc multa vite Moravus ager.
 Inde paludosis nemorosa Polonia campis
 Iunctaque Parrhasiae Sarmatis ora ferae.
 Si quis forte roget, qua tot mercede rependam
 Taedia longinqua totque pericla viae:
 Magnum operum precium est, pro quo carpsisse viarum
 Bis tantum, senior sim licet, haud pigeat.
 Te nempe inspexi, Rex Sigismunde, videri
 Quo potuit toto maius in orbe nihil.

I nunc, suspira Italiam, complexus ab isto,
Quo nihil emenso maius in orbe vides.

Do tego samego okresu czasu odnieść należy wiersze, jakie Columnius i Krzycki wymienili między sobą po wyprawie Zygmunta Starego na Moskwę (r. 1517), w której, jak wiadomo, towarzyszył królowi biskup przemyski. Dostało się wówczas wielu jeńców do niewoli. Litował się nad nimi sędziwy wysłannik Bony, apelował tedy do łaskawości królewskiej¹. Oto widział na przykładzie pojmanych wodzów moskiewskich, jak niestały jest los człowieka: otoczeni przedtem tysiącami żołnierzy odważyli się próbować szczęścia; zdawało się, że nie ułękna się sił Zygmunta, a teraz jęczą w ciężkiej niewoli. Prawda, każdy na dwa łańcuchy zasłużył, ale ponieważ przez łaskawość i litość królowie z bogami się równają, więc Zygmunt chyba okaże się boskim pod tym względem. Moskwa poczuła już, co znaczy Zygmunt na polu walki, teraz niech więc przekona się, co to jest dobroć królewska.

Krzycki, sam doznający królewskiej łaskawości, okazuje się jednak jakimś twardym na miękkie serce i delikatne słowa posła włoskiego: odpowiada grzecznie w tym sensie, że twarżdzi Scytowie nie nauczyli się sami łagodności.

Responsum a Cricio nomine Regio.
Quam decet excelsos, hospes, clementia reges
Novimus, et nobis non aliena venit.
In vitium tamen ipsa loco et dispendia transit:
Mulceri immites non didicere Scythae.

Dopiero co przytoczone wiersze rzucają wiele ciekawego światła na stosunki literackie w czasach Zygmunta Starego. Okazuje się, że zapomocą poezji umiano zadzierżgnąć sympatyczniejsze związki dyplomatyczne, a także, iż znajomość poetyki przynosiła niekiedy w dyplomacji pewne usługi, podobnie jak inne umiejętności. Między Krzyckim a Chryzostomem mu-

¹ *Aliud Chrysostomi ad ipsum dominum Regem pro captivis.*

Quam sumus instabili fortunae, Rex pie, ludo
Mosci, quos vidi, me docuere duces.
Hi quondam stipati equitum tot millibus ausi
Fortunam et vires non metuisse tuas.
Squallentes, laceri, et geminata compede victi
Nunc misera, in tetro carcere, fata gemunt.
Horum cum facinus contemplor, iure catenas
Unumquemque duas commeruisse puto,
Sed quia sola aequat superis clementia reges,
Non te, Rex, illi quod meruere decet.
Parcere subiectis et debellare superbos
Esse duo, regem quae decuere, ferunt
Quantum armis valeas, Mosci sensere superbi,
Nunc victos, valeas quid pietate doce.
Si miseris vinculum e geminis laxabitur unum,
Esse tibi partes regis utrasque scient.

siało przyjść do takiej sympatji, skoro w poetycki sposób dokonywali wymiany swych myśli. Biskup polubił widocznie Włocha. Oto dowiadujemy się, że przesłał mu jakieś dwie swoje elegje i prosił o ich przeczytanie. Columnius pragnąłby wyrazić o nich swój sąd, uważa jednak za rzecz najodpowiedniejszą na wiersze odpowiedzieć wierszem¹.

Dziwi się więc, że dzięki Krzyckiemu rozbrzmiewają aż w Wilnie auzońskie pieśni, że los zaniósł je aż na krańce ziem polskich. Zdawaćby się mogło, że to poezja Owidjuszowa, która z poetą poszedłszy na wygnanie, wieki tu w smutku i żalu przeżyła po jego śmierci i teraz dopiero żalu tego się wyzbywa na widok Krzyckiego, tak umiejętnie uderzającego w tony Nazona.

Tą wspaniałą pochwałą Włocha uczuł się poeta bardzo zaszczycony. Z odpowiedzi jego przebija wielkie zadowolenie, które staje się powodem napisania nowego wiersza. W liście dziękczynnym powiada bowiem Krzycki, że swe wielkie uznanie wyraził mu Chryzostom w sposób znamieny i elegancki, że odtąd kroczy już z pewną dumą; za szczęście sobie poczytuje jego miłość, która chyba jedna skłoniła go do takiego sądu; myśl o skarżącej się poezji nazywa piękną. Sam tu też odpowie wierszem za wiersz, w którym objawi mu o nim swoje zdanie; jeśli zaś na to będzie się ktoś zżymał i gniewał, niewiele będzie sobie z tego robił, gdyż sąd ten zgadza się z opinią wielu ludzi uczonych, którzy jak najlepiej wyrażają się o Columniusie.

Wiersz dołączony do tego listu odpowiada jakby epigramatowi Columniusa. I tutaj wyrażony wielki podziw; nie wiadomo, co bardziej podziwiać: czy dworskość pośła włoskiego, czy jego talent poetycki. Oto jakby przesławna Wergiljańska Muza przysłała tutaj z Chryzostodem, zaś poetom obu zabiegać trzeba, by nie opiewali nic takiego, coby świadczyło o braku cywilizacji i prawdziwej ogłady.

¹ Ten list i wiersz Chryzostoma brzmią:

Chrisostomus Criciae S. S.

Ex duabus *Elegiis* tuis, quarum mihi legendarum copiam fecisti, mi Cricia, quanti faciam ingenium tuum, vix longa oratione possit explicari. Sed aptius mihi videtur esse ad brevitatem et ad rem ipsam accomodatius, ut brevem aliquam sententiam de carmine carmen ferat. Cudebamus igitur hoc *Epigramma*, ex eo cognosce, quid de te sentiam. Vale.

Ausonias Vilnae, in campis cantare Camenas

Dum stupeo, in Scythiam sors rogo quae tulerit?

„Exilii comites fuimus — dixere — poetae,

Quem Sulmo in Getico flet periisse solo.

Squalentes misero in luctu transegimus aevum,

Ex quo illum nobis abstulit atra dies“.

Rursus, quae positi luctus sit causa requiro,

Illae haec iucundo verba tulere sono:

„Laetandes Criciam sequimur, Nasonis in illo,

Quippe vigere iam cernimus et numeros“.

Andreas Cricius Chrysostomo suo S.

Epigramma tuum, Chrysostome doctissime, quo tantum mihi argute quidem et eleganter tribuis, accipio lubens in eam partem eoque iam cristator incedo, sive amore, ut fieri solet, ita censes (quid enim felicius quam a te amari), sive vero id belle tamen fingis, nam qua alia ratione sic iudices, non video. Sed aequum putavi, ut vicissim numeris numeri responderent, ex his quid ego quoque de te sentiam cognosces; cavillabitur fortasse nasutus quispiam illo, mutuum muli, cavilletur toto naso, ut lubet, ego cum multis eruditus, qui tua laudant et suspiciunt, iudicium meum tuebor, tu de tuo videris. Vale.

Mirabar nostras quae nam nunc cura Camenas
 Ornandi maior caepit habere sui,
 Nunc faciem mundare magis, Sardice iuvare,
 Et vestiri ostro, cingere flore comam,
 Nunc numeros aptare novos, componere voces,
 Tendere concinnis fila canora modis.
 Quaerentique mihi dixerunt: ocius et tu
 Tendere lyram et cultum sartaque campe.
 Finibus Oenotriis venit huc, venit ecce poeta,
 Aureus, e cuius profluit ore lepos.
 Orba diu cum quo venit inclyta Musa Maronis,
 Linquens busta sui vatis, adepta parem.
 Quare age curandum est nobisque tibi que
 Incultum ne quid Sarmaticumve notent.

Dzięki odkryciu tej charakterystycznej poetyckiej wymiany myśli między Krzyckim a Chryzostomem Columniusem rozumiemy piękne o nim wyrażenie poety w samym *Epithalamion* w. 189, że był on *aureus ore nuntius et vatum Sirenis gloria regni*¹. Wiemy dziś, że ten starzec dotarł na wiosnę 1517 do Wilna, że zastał tu Zygmunta zajętego wojną z Moskwą, że tu oglądał jeńców, za którymi wstawiał się u króla, że tutaj widział dokoła wody rozlane i wielkie bory, że tu wreszcie na dalekiej północy poznał Krzyckiego i zadziwił się, że tak daleko sięga znajomość prawdziwie pięknej łacińskiej poezji, co poczytywał wprost za cud. Nie każde miasto może się poszczycić tak pięknem uznaniem na początku wieku XVI, Wilno zaś chyba po raz pierwszy dożyło tej szczęśliwej chwili, że stamtąd słał Krzycki swe piękne wiersze, sławiące zwycięstwa królewskie, że tam powstała także poetycka korespondencja dwu poetów-dyplomatów.

Lwów

Bronisław Nadolski

¹ Prof. K. Morawski w objaśnieniu do *Epithalamion* w. 189 podaje, że nie udało mu się dowiedzieć, w jakiej mierze zasłużył się Chryzostom około nauk. Wyżej omówione wiersze zdają się dostatecznie wyjaśniać, dlaczego nazwał go Krzycki „sławą wieszczów neapolitańskich“. Morawski za Decysem przyjmuje nazwisko włoskiego pośła „Colonna“; w samych „Acta Tomiciana“ (wyłączając ogłoszony tam „Diarjusz“ Decjusza) nie znajdujemy nazwiska Colonna, wymieniony natomiast jest najczęściej Chrysostomus Neapolitanus. Dlatego zatrzymaliśmy nazwisko Columnius, podane w egzemplarzu *Epithalamion*, znajdującym się w Ossolineum.